

OJCZYŻNA Z POPIOŁÓW POWSTAŁA! – WYPRAWA NA MOSKWĘ 1812 R. W LISTACH PASTERSKICH BISKUPÓW I WYBRANYCH KAZANIACH

Ewa M. Ziółek

II Katedra Historii Nowożytnej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
II Department of Modern History, The John Paul II Catholic University of Lublin
e-mail: ewamargo@kul.lublin.pl

Streszczenie. Artykuł podejmuje problematykę udziału duchowieństwa w mobilizacji narodowej w 1812 r. Wobec postanowień sejmu nadzwyczajnego: powstania Konfederacji Generalnej Narodu Polskiego oraz proklamacji restytucji Królestwa Polskiego w dniu 28 czerwca, a więc wraz z wybuchem wojny francusko-rosyjskiej, nastąpił powszechny wybuch patriotyzmu. Przekonanie ogółu społeczeństwa, iż wojna ta doprowadzi faktycznie do odrodzenia narodowego i państwowego Polski w kształcie zbliżonym do przedrozbiorowego, umacniała postawa Kościoła katolickiego (a także protestanckiego). Duchowieństwo za przykładem swoich biskupów masowo składało akcesy do konfederacji, co było połączone z publicznymi deklaracjami patriotyzmu i niejednokrotnie uroczystą oprawą liturgiczną. Szczególną rolę, jako zachętę do takich manifestacji, odegrały niezwykle patriotyczne listy pasterskie biskupów, które stały się podstawą źródłową niniejszego artykułu.

Słowa kluczowe: Księstwo Warszawskie, wojna z Rosją w 1812 r., Kościół katolicki w Księstwie Warszawskim, kazania patriotyczne

Przez cały okres trwania Księstwa Warszawskiego, tj. od 1807 (a nawet od powstania w 1806 r.), duchowieństwo wspierało czynnie ideę odbudowy państwa polskiego. I to pomimo szeregu trudnych problemów, jakie wystąpiły w stosunkach między Kościołem i państwem¹. Jeszcze w końcu listopada 1806 r. księża Kuszell i Dembowski udali się na audyencję do kwatery Napoleona, aby oddać mu hołd w imieniu kapituły i duchowieństwa poznańskiego². W odpowie-

¹ Tematyka była już poruszana w pracach takich, jak: T. Walachowicz, *Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego*, Lublin 1984; J. Wysocki, *Kościół w Księstwie Warszawskim (1807–1815)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. II, cz. 1, s. 302–334; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981, s. 55–69; E. M. Ziółek, *Duchowieństwo polskie wobec Księstwa Warszawskiego*, w: *Czasy Kościuszki i Napoleona. Jan Zbigniew Lubicz-Pachoński jako badacz epoki*, red. Z. Janeczek, Katowice, s. 335–351.

² H. Dylągowa, dz. cyt., s. 55–56.

dzi na wezwanie skierowane do Kościoła w odezwie gen. J. H. Dąbrowskiego z 4 grudnia 1806 r. księża poparli szeroko walkę o odzyskanie niepodległości u boku cesarza Francuzów. Należy zauważyć, że niższy kler poparł akcję zbrojną dość spontanicznie, hierarchia – z pewną rezerwą, co zresztą nie powinno dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę skalę odpowiedzialności spoczywającej na biskupach³. 8 grudnia administrator diecezji warszawskiej, ks. Adam Prażmowski wydał list pasterski do duchowieństwa i wiernych wzywający do poświęcenia się dla sprawy narodowej, a księży do wznoszenia gorliwych modłów za ojczyznę i pouczania społeczeństwa o obowiązkach wobec niej⁴. Ten list zapoczątkował cały szereg kazań patriotycznych, wygłaszanych właściwie do końca istnienia Księstwa, z różnym natężeniem, w zależności od okoliczności. Oczywiście w czasie trwania kampanii wojennych taka mobilizacja społeczna była szczególnie konieczna. W okresie do lipca 1807 r. obserwujemy bardzo wiele nabożeństw patriotycznych – dziękczynnych za zwycięstwa cesarza (nawet te bardziej domniemane, jak np. w bitwie pod Iławą) – a także towarzyszących powoływaniu lokalnych władz polskich, poświęcaniu sztandarów i orłów polskich. Wreszcie, po raz pierwszy od szesnastu lat, można było obchodzić rocznicę ustanowienia Konstytucji 3 Maja⁵.

Nie ulega wątpliwości, że kazania wówczas głoszone miały do spełnienia rolę nie tylko, a może niekiedy nie tyle katechetyczną, co propagandową. Nie było to zresztą niczym niezwykłym. Powszechnie uważano, że w kazaniach duchowni powinni wiernym wskazywać, jak należy postępować nie tylko w kwestiach czysto etycznych, ale i społecznych czy politycznych. Biorąc pod uwagę, że jedynie Kościół miał możliwość powszechnego oddziaływania na społeczeństwo i był raczej niekwestionowanym autorytetem dla jego znacznej większości, nie powinno dziwić, że władze oczekiwały od duchownych zaangażowania w sprawy bieżące⁶. Z kolei dla duchowieństwa było jasne, że to Kościół stoi na straży moralności i porządku publicznego poprzez swoją rolę nauczycielską. Było więc czymś oczywistym, że władze cywilne zwracały się do władz kościelnych o religijną oprawę różnych obchodów świeckich, a w tym mieściła się stosowna nauka⁷.

³ Tamże, s. 56–57; E.M. Ziółek, dz. cyt., s. 337–338.

⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie, syg. 880, k. 6 (druk ulotny).

⁵ E.M. Ziółek, *Religijny aspekt uroczystości patriotycznych u progu Księstwa Warszawskiego XI 1806 – IV 1807 (w świetle relacji prasy warszawskiej)*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LV (2007), z. 2, s. 9–21; też, *Obchody święta Konstytucji 3 Maja w 1807 r.*, „Teki Komisji Historycznej” Oddz. Lubelskiego PAN, t. IV (2007), s. 26–37.

⁶ D. Dybek, *Obywatel Rzeczypospolitej i nieba... O kazaniach Wojciecha Samina*, „Napis”, seria XIII (2007), s. 37.

⁷ Wystarczy przejrzeć ówczesną prasę: „Gazetę Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” („GKWZ”), „Gazetę Warszawską” („GW”) z lat 1807–1814, czy „Gazetę Krakowską” („GK”) od 1809 r., aby przekonać się, jak wiele było to uroczystości. Redakcje niekiedy przytaczały wygłaszane wtedy kazania, niekiedy wspominały tylko, że były „patriotyczne” czy „podniosłe” itp.

Większość kazań patriotycznych powstała w okresie kampanii wojennych 1807 i 1809 r., aczkolwiek należy też pamiętać o kazaniach wygłaszanych na rozpoczęcie kolejnych sejmów – 1809 i 1811 r., podczas wizyt Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego itp.⁸ Warto zwrócić uwagę na kazania czasów wojny 1807 r. Odnosiły się one do konieczności walki z zaborcami, ale generalnie wspomniano jako głównego wroga Prusy i Rosję, co wydaje się logiczne, gdyż to z tymi państwami toczył wojnę Napoleon. W 1809 r. głównym wrogiem stała się Austria, niemniej uderza szczególnie niechętny stosunek do Rosji. Ten negatywny stosunek stanowił nie tylko element propagandy, ale odpowiadał odczuciom ogółu społeczeństwa. Rosję traktowano jako groźniejszego i bardziej złowrogiego przeciwnika, nie tylko dlatego, że jej armia w 1807 r. stanowiła znacznie większą siłę, niż właściwie rozbita armia pruska. W świadomości społeczeństwa polskiego ciągle tkwiła pamięć o rzezi Pragi z listopada 1794 r. Kiedy Józef Wybicki, zwracając się z odezwą do mieszkańców Warszawy 18 grudnia 1806 r. określił Rosjan jako barbarzyńców i okrutnych zdrajców, to należy sądzić, że tymi określeniami trafił w powszechne odczucia rodaków⁹. Podobne myśli zawarł w kazaniu w plockiej katedrze ks. Wojciech Szwejkowski, podkreślając hipokryzję i wrogość wobec Rzeczypospolitej rosyjskich władców oraz okrucieństwo ich armii, czego wyrazem była rzeź Pragi¹⁰.

Najbardziej jednak wyrazistym określeniem stosunku polskich patriotów do wschodniego sąsiada jest przesłanie wspaniałego kazania kanonika warszawskiego, ks. Jana Pawła Woronicza na uroczystości poświęcenia orłów dnia 3 maja 1807 r.¹¹ W tej wielowątkowej mowie naczelną ideą jest przekonanie o konieczności odbudowy Królestwa Polskiego w jego najrozleglejszych historycznie granicach – od rzeki Saale po Dniepr, a nawet źródła Wołgi. Byłoby to – zdaniem mówcy – zadośćuczynienie za zbrodnie zaborców dokonane na polskim narodzie. Dlatego więc żądał od naczelnego wodza wojska polskiego, ks. Józefa

⁸ Cały szereg takich kazań musiał być wygłoszony podczas corocznych licznych nabożeństw w urodziny Napoleona, imieniny króla saskiego itp., które w większości się nie zachowały. Zob. też: E.M. Ziółek, *Historia Polski jako element propagandy politycznej w kazaniach okresu Księstwa Warszawskiego (wybrane przykłady)*, w: *Scientia et Fidelitate. Księga Pamiątkowa Ewy i Czesława Deptułów Profesorów KUL*, red. T. Panfil, Lublin 2010, s. 389–414.

⁹ Doświadczenie zarówno konfederacji barskiej, jak też powstania kościuszkowskiego powodowały, że władcom rosyjskim przypisywano przyjęcie obyczajów tatarskich i azjatyckiego okrucieństwa, co byłoby efektem niewoli, w jaką popadła Ruś w średniowieczu. Wybicki to przekonanie potwierdzał i starał się je ugruntować, por.: *Archiwum Wybickiego*, t. II (1802–1822), wyd. A. M. Skałkowski, Gdańsk 1950, s. 73.

¹⁰ „GKWZ”, nr 26 (31 III 1807), dodatek. Warto w tym miejscu dodać, że w 1809 r. po zdobyciu Galicji przez wojsko polskie, bp krakowski, Andrzej Gawroński odprawił 4 XI w katedrze wawelskiej, w asyście kapituły katedralnej, nabożeństwo żałobne za ofiary rzezi. W nabożeństwie tym uczestniczył ks. Józef Poniatowski i towarzyszący mu generałowie, „GKWZ” nr 91 (14 XI 1809); „GK” nr 90 (8 XI 1809), dodatek.

¹¹ E.M. Ziółek, *Obchody święta...*, s. 33–36. J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, opr. M. Nesteruk, Z. Rejman, Ossolineum 2002, s. 175–197, E.M. Ziółek, *Historia Polski...*, s. 399–402.

Poniatowskiego wydania rozkazu do wyprawy szlakami wypraw księcia Witolda do źródeł Donu i Wołgi i do odnowienia „pamiętnego szlaku Żółkiewskiego, którędy pojmany Szujscy do tej stolicy [Warszawy – E.M.Z.] prowadził”¹². Koncepcja ta wiązała się z ówczesnym przekonaniem, że Polska odrodzona może być wyłącznie w granicach przedrozbiorowych, ale również z przeświadczeniem, że Rosja jest śmiertelnym zagrożeniem dla Polski i należy ją odepchnąć najdalej, jak tylko się da od Europy¹³.

Należy pamiętać, że przez najbliższe lata po utworzeniu Księstwa Warszawskiego w 1807 r. tego rodzaju poglądy musiały pozostawać w sferze życzeniowej. Nawet wojna 1809 r. była prowadzona w sojuszu z Aleksandrem I¹⁴. Dopiero zerwanie tego sojuszu i otwarte przystąpienie do przygotowań wojennych uczyniło realnym podjęcie kwestii walki o odzyskanie ziem zabranych przez Rosję w kolejnych rozbiorach. Ta wojna wiązała się z ogromnym wysiłkiem mobilizacyjnym i gospodarczym Księstwa, jednak również z wielkim oczekiwaniem na odrodzenie narodowe i polityczne. Sam Napoleon nazwał zbliżającą się wyprawę „drugą wojną polską”. 26 czerwca 1812 r. zbierał się sejm nadzwyczajny, na którym miała zostać zawiązana konfederacja narodu oraz proklamowane przywrócenie Królestwa Polskiego¹⁵.

Otwarcie sejmu nadzwyczajnego poprzedziło uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, po którym kazanie patriotyczne wygłosił ks. kanonik warszawski i radca stanu – Jan Paweł Woronicz¹⁶. Kaznodzieja rozpoczął swoją przemowę

¹² J.P. Woronicz, dz. cyt., s. 196.

¹³ Był to wyraz raczej powszechnego przekonania. W swoich uwagach dotyczących geografii Polski z przełomu 1806 i 1807 r. przeznaczonych dla Napoleona podobne treści zawarł J. Wybicki. Podkreślał on znaczenie naturalnej granicy Polski na Dnieprze, jako osłony przed ciągle grożącym rosyjskim niebezpieczeństwem. Zob. *Archiwum Wybickiego...*, s. 84–85. O wrogim nastawieniu Rosji do Polski, konieczności odbudowy państwa polskiego i to w wojnie z Rosją wspominał też francuski autor memoriału przesłanego napoleońskiemu dyplomacie, baronowi Goswinowi de Strassart w 1808 r. W innej korespondencji do tego polityka stwierdzano wprost, że tylko silna Polska może osłonić Europę przed rosyjską agresją, por.: *Listy Dominika Kuczyńskiego do barona Goswina de Strassarta z lat 1807–1809*, wyd. W. Zajewski, B. Cygler, Gdańsk 2002, s. 165, 169, 185.

¹⁴ Zupełnie innym zagadnieniem pozostaje fakt, że obie strony nie darzyły się szczególnym zaufaniem, a dla cara sojusz z napoleońską Francją nie był już wówczas wygodny, jednak Napoleon starał się związek ten podtrzymywać, co rzutowało na jego stosunek do kwestii Galicji, por. M. Handelsman, *Rola Polaków w 1809 r. podczas pertraktacji pokojowych*, „Przegląd Historyczny”, t. XI (1910), s. 326–350.

¹⁵ *Diariusze sejmów Księstwa Warszawskiego* (zeszyt 3) *Diariusz sejmowy z roku 1812*, wyd. M. Kallas, „Teki Archiwalne”, t. XXI (1989), s. 109–170; „GKWZ”, nr 51–53 (27 VI – 3 VII 1812); J. Willaume, *Fryderyk August wobec sprawy polskiej w 1812 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. L (1936), z. 3, s. 427–441; tenże, *Fryderyk August jako książę warszawski (1807–1815)*, Poznań 1939, s. 270–299; M. Kallas, *Sejmy na zamku w czasach Księstwa Warszawskiego (1809, 1811, 1812)*, Warszawa 1987, s. 56–59.

¹⁶ J.P. Woronicz, dz. cyt., s. 198–215; A. Jougan, *X. Prymas Woronicz*, Lwów 1908, cz. II, s. 105–117; E.M. Ziółek, *Historia Polski...*, s. 404–406.

od pochwały Boga, który wskrzesił naród polski, podkreślał dotychczasowy wysiłek Polaków, ale wzywał też do wytrwałości w dalszej walce. Zauważał, że wyprawa 1812 r. będzie kroczyc szlakiem wypraw księcia Witolda lat 1399 i 1404, w której to wyprawie został zdobyty Smoleńsk¹⁷. Wzywał więc wstawiennictwa przodków przed Bogiem, aby On błogosławił polskiemu orężowi w jak najbardziej sprawiedliwym przedsięwzięciu. Z całą mocą podkreślił, że odpowiedzialność za obecną wojnę spada na sąsiadów, którzy pogwałcili granice Polski. Przy czym cały wywód został skierowany w tym wypadku przeciwko Rosji. Ją przedstawiał mówca jako naród niesyty grabieży i barbarzyński. Na dowód tego przywoływał Woronicz liczne wojny, zabory, poniewieranie senatorów „w turmach” – to wyraźne nawiązanie do konfederacji barskiej i wywiezienia do Kaługi senatorów w 1767 r. na rozkaz ambasadora Katarzyny II, Repnina¹⁸. Jednak za największą zbrodnię rosyjską uznał kaznodzieja obalenie orężem rosyjskim dzieła Konstytucji 3 Maja, co porównał do zbrodni Kaina¹⁹. Dlatego wzywał rodaków pod broń, do walki i odnowienia unii polsko-litewskiej:

Tu się nasz Orzeł wiekami osiwiwały z popiołów odrodził, tu z bratnią Pogonią poprzysięgłe śluby odnowić powinien²⁰.

Zaczątek tego odnowienia unii widział Woronicz już w planowanym powołaniu na marszałka sejmku księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, pochodzącego z rodu Giedymina²¹. Wzywając rodaków do mężnego poświęcenia się dla sprawy narodowej, nawoływał jednocześnie do rozwagi, aby nie dać się zwieść zdradliwemu sąsiadowi, ale sprostać wyzwaniu, któremu patronują wielcy zwycięzcy: Stefan Batory, Zygmunt III i Władysław IV. Wspominał hołd carów Szujskich na Zamku w Warszawie, który winien być przykładem dla współczesnych, ale także konieczność pomszczenia zniewagi, za jaką uważał fakt, że prochy Stanisława Augusta spoczywały w Rosji. Kończył zapewnieniem, że zwycięstwo musi nastąpić, bo Napoleon jest wysłannikiem Boga na ziemi dla pokarania Rosji²².

Woronicz kazanie sejmowe skonstruował w taki sposób, aby szczególnie unaocznić słuchaczom ogrom zbrodni rosyjskich na przestrzeni wspólnej historii Polski i Rosji. W sposób jednak szczególny akcentował te wydarzenia, które większość słuchaczy znała z autopsji lub opowieści rodziców – poczynania Repnina, okrucieństwa wobec konfederatów barskich i wreszcie rzeź Pragi

¹⁷ J.P. Woronicz, dz. cyt., s. 203.

¹⁸ Tamże, s. 205–206.

¹⁹ Tamże, s. 208.

²⁰ Tamże, s. 209.

²¹ Tamże, s. 212.

²² Dosłownie autor kazania kończy frazę: „Boże, nie byłbyś Bogiem, gdybyś nie był w ukaraniu sprawiedliwym, w przebaczeniu miłosiernym! I Napoleon nie byłby Napoleonem, gdyby wyrażnego posłannictwa Twego w nadaniu stałego pokoju Europie wdzięcznością naszą nie uwieńczył”, J.P. Woronicz, dz. cyt., s. 215.

z 1794, którą przyrównał do barbarzyństwa Tamerlana²³. Szczególnie ta zbrodnia, zdaniem kaznodziei, domagała się sprawiedliwej odpłaty. Tak więc zbliżając się wojnę widział on w kategorii spełnienia się sprawiedliwości Bożej.

Ks. Woronicz wyrażał powszechne przekonanie większości społeczeństwa. Podobne stanowisko zajął bp wigierski, Jan Klemens Gołaszewski w swoim przemówieniu pierwszego dnia obrad, 26 czerwca 1812 r.²⁴ Wypowiadał się jako przedstawiciel senatorów biskupów, zresztą wszedł także do Rady Generalnej Konfederacji utworzonej dwa dni później²⁵. W krótkim wystąpieniu zwracał uwagę słuchaczy na niepowtarzalność sytuacji, którą uznawał za widoczny znak Opatrzności nad Polską. Nawiązując do rozbiorów, podkreślał sponiewieranie sejmu i tronu „obcego ludu pogardą”, co odnosiło się do poczynań rosyjskich ambasadorów w czasach ostatniego króla Polski, aby w końcu „Rodak rodakowi stał się obcym”²⁶. Jeszcze mocniej bolał biskup nad upadkiem i schizmatyckim podporządkowaniem religii katolickiej władzy carskiej, co nastąpiło w Rosji²⁷. Innym bolesnym wspomnieniem było dla Gołaszewskiego wspomnienie ofiary życia wielu rodaków poległych w dotychczasowych walkach o wolność. Dlatego uznał pojawienie się Napoleona za znak Opatrzności, aby zgromadzić się pod jego sztandarami. Ze słów biskupa wigierskiego przebija pewność, że ten wódz kłęski po prostu ponieść nie może. Byłoby to niezgodne z planami Bożymi. Dlatego wzywał Polaków do maksymalnej mobilizacji, poświęcenia wszystkiego dla sprawy sprawiedliwej wojny. W ten sposób miało nastąpić odrodzenie narodu i państwa polskiego²⁸.

W uchwalonym 28 czerwca 1812 r. Akcie Konfederacji Generalnej²⁹, w artykule 8, znalazł się następujący zapis:

Wszystkie władze duchowne, cywilne i wojskowe ogłaszają, każda w swym obrębie, wiadomość o utworzeniu się, o duchu i celu konfederacji. Tym końcem biskupi wydadzą listy pasterskie, prefekcy, podprefekcy, prezydenci municypalni, wójci prześlą swym podwładnym wszystkie akty

²³ „[...] nadwiślańska Prago, gdzie jeszcze lamenta i jęki starców, matek i dzieci, Tamerlana ręką wyciętych, zdają się nas o nieczułość obwiniać”, tamże, s. 206.

²⁴ *Diariusz sejmowy...*, s. 132–134; „GKWZ” nr 52 (30 VI 1812), dodatek.

²⁵ Spośród biskupów – senatorów w sejmie nadzwyczajnym nie uczestniczyli w 1812 r. abp gnieźnieński, Ignacy Raczyński i bp kielecki, Wojciech Górski, co jednak nie znaczy, że nie identyfikowali się z wartościami patriotycznymi. W sejmie nie uczestniczył też bp lubelski, Wojciech Skarszewski, ponieważ nie został przez Fryderyka Augusta powołany do grona senatorów z uwagi na swoje związki z konfederacją targowicką. Zob. *Diariusz sejmowy...*, s. 113; H. Dylągowa, dz. cyt., s. 64.

²⁶ *Diariusz sejmowy...*, s. 133.

²⁷ Nie wymienia Gołaszewski nikogo z nazwiska, ale może mu chodzić o abpa mohylewskiego, Bohusza-Sięstrzeńcewicza mianowanego wbrew Stolicy Apostolskiej przez Pawła I i przeprowadzoną w Rosji reorganizację Kościoła katolickiego bez konsultacji z Rzymem, por.: Dylągowa, dz. cyt., s. 42–44; B. Kumor, *Ustrój Kościoła katolickiego w zaborze rosyjskim (1772–1815)*, w: *Historia Kościoła w Polsce...*, s. 212–218.

²⁸ *Diariusz sejmowy...*, s. 134.

²⁹ Tamże, s. 146–152.

tyczące się Konfederacji, a mogące wyświecić ducha narodowego w tej części kraju, która ich staraniu jest poruczoną [...]”³⁰.

Był to więc wyraźny, przez sejm uchwalony nakaz powszechnego zapoznania całego społeczeństwa z postanowieniami konfederacji i wezwania wszystkich obywateli by starym obyczajem zgłosili akces do tejże konfederacji. W tym kontekście więc należy widzieć listy pasterskie biskupów, które pojawiły się w krótkim czasie po sejmie. Wydaje się, że nie trzeba było specjalnie zachęcać do ich napisania polskich biskupów, niezależnie od ich osobistego stosunku do Napoleona³¹.

Za pierwszy chronologicznie należy uznać list pasterski biskupa chełmskiego grekokatolickiego, Ferdynanda Ciechanowskiego, wydany 29 czerwca w Warszawie, a więc następnego dnia po ogłoszeniu konfederacji³². Jest to głęboko patriotyczny tekst. Autor w pierwszych zdaniach stwierdzał:

Ojczyzna z popiołów powstała! Polska ożyła! Dzień wczorajszy, dzień 28 czerwca był dniem wskrzeszonego bytu Polaka!

Biskup w skrócie relacjonował przebieg obrad, które doprowadziły do zawiązania konfederacji. Podkreślił nadzwyczajne zjednoczenie narodu wokół Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego oraz sędziwego księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich i potomka Giedymina, co stanowiło symboliczne zjednoczenie całej Polski przedrozbiorowej. Dla urzeczywistnienia tych chwalebnych zamiarów, dla jakich powołano konfederację, to jest dla wywalczenia niepodległości i odbudowy państwa, konieczna jest wytężona modlitwa. Dlatego nakazywał duchownym parafialnym i zakonnym z jednej strony zgłaszanie akcesów do konfederacji, pouczanie wiernych w tej materii, ale też odprawianie w każdą niedzielę i święta uroczystych suplikacji, aż do zwycięstwa³³.

Ten patetyczny list, napisany w sposób niezwykle emocjonalny, niewątpliwie oddaje prawdziwe uczucia biskupa Ciechanowskiego dla sprawy walki o niepodległość ojczyzny. Tekst powstał „na gorąco”, pod wpływem wydarzeń, w których biskup uczestniczył i niewątpliwie z potrzeby serca. Autor nie czekał bowiem na wezwanie prefekta departamentu lubelskiego, księcia Macieja Jabłonowskiego³⁴.

³⁰ Tamże, s. 150; „GKWZ”, nr 52 (30 VI 1812).

³¹ Za najbardziej pronapoleońskich uchodzą: bp krakowski, Andrzej Gawroński, bp wigierski, J. K. Gołaszewski, oraz bp kielecki, W. Górski. Z kolei najbardziej niechętny nowemu systemowi wydaje się być abp I. Raczyński (H. Dylągowa, dz. cyt., s. 60–64.) Nie zmienia to faktu, że wszyscy zostali zobowiązani do stosownego wezwania wiernych do wstępowania do konfederacji i nie wydaje się, aby zaistniał przypadek uchYLENIA się od tego obowiązku pomimo faktu, że część listów nie zachowała się.

³² Biblioteka Uniwersytecka KUL (BU KUL), rkps 2921, k. 8 (druk) Rękopis tego tekstu znajduje się w Archiwum Państwowym w Lublinie, Chełmski Konsystorz Greko-Katolicki, (APL, CKGK) syg. 23, s. 1–3.

³³ BU KUL, rkps 2921, k. 8.

³⁴ Dla podkreślenia współdziałania władz, prefekci zwracali się do biskupów, aby wezwali w listach pasterskich duchownych i wiernych do określonych działań, w tym wypadku – do

Na wezwanie prefekta bez wahania odpowiedział także biskup lubelski, Wojciech Skarszewski. Mimo że nie był dopuszczony do senatu, 3 lipca 1812 r. wystosował list pasterski do duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Wzywał w nim duchownych do zanoszenia modłów o pomyślny skutek wojny z Rosją – o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Nakazywał również klerowi parafialnemu i zakonnemu głoszenie z ambon, w każdą niedzielę i święto nauk do ludu o obowiązkach wiernych wobec Boga i Ojczyzny. Proboszczom nakazał dodatkowo zanosić w tej intencji modły przed wystawionym Najświętszym Sakramentem³⁵.

Ten pierwszy list został wydany na tyle pospiesznie, że do lubelskiego konsystorza nie dotarły jeszcze żadne urzędowe dokumenty poza samą informacją o zawiązaniu konfederacji. Sam Akt Konfederacji wraz z wezwaniem obywateli do przystępowania do niej do Lublina dotarł 6 lipca. Wówczas biskup wydał kolejny, krótszy list, ponawiający zasadniczo treści poprzedniego. Skarszewski zarządził też, podobnie jak w innych diecezjach, uroczyste suplikacje dla wyproszenia zwycięstwa Napoleona i sprawy polskiej. Podkreślał też bogobojność rządu Księstwa i Rady Generalnej Konfederacji, zaznaczając, że instytucje te w mocy Bożej poszukują siły do odbudowy Królestwa Polskiego. Bardzo mocno wzywał więc duchowieństwo do gorliwości religijnej i patriotycznej. Do tego listu Skarszewski dołączył wezwanie, aby całe duchowieństwo jego diecezji złożyło akces do konfederacji³⁶. 10 września biskup nakazał dodatkowo jeszcze do akt konsystorskich dołączyć nadesłany z Warszawy odpis akcesu Fryderyka Augusta do konfederacji, o czym powiadomiono duchowieństwo³⁷.

Również 29 czerwca 1812 r. list pasterski do duchowieństwa i wiernych diecezji płockiej skierował biskup nominat i administrator diecezji Tomasz Ostaszewski³⁸. List ten, jak widać z daty, został napisany w Warszawie, podobnie jak wspomniany powyżej list biskupa Ciechanowskiego, następnego dnia po utworzeniu konfederacji. Jest nie mniej emocjonalny i podniosły. W pierwszym akapicie autor poucza, że Bóg poniża występnych i nieprawych i każe narody za ich niegodziwość utratą wolności, ale też dźwiga skruszonych – „królestwa zniszczone wskrzesza”. Tego obrazem są dzieje narodu polskiego. Zaznaczał Ostaszewski, że upadek niegdyś potężnego państwa polskiego było karą za zepsucie obyczajów. Zaś ponowne zwrócenie się do Boga spowodowało jego odrodzenie. Ramieniem Boga jest Napoleon – „Wielki Wskrzesiciel”, którego zasługą było powstanie Księstwa Warszawskiego i jego powiększenie. Tu biskup nawiązywał

przystąpienia do konfederacji i modlitwy za ojczyznę. Jabłonowski wystosował do obu biskupów mających stolice w jego departamencie, tj. do bpa chełmskiego, unickiego i lubelskiego stosowne pisma również 29 VI 1812 r., por. APL, CKGK, syg. 209, k. 226–227.

³⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (AAL), Rep. 60 A 171, s. 765–767.

³⁶ AAL, Rep. 60 A 191a, s. 109–110; Rep. 60 A 171, s. 767–769.

³⁷ AAL, Rep. 60 A 171, s. 798–800.

³⁸ Archiwum Prowincji Warszawskiej OO. Kapucynów w Zakroczymiu, Archiwum Klasztoru Łomżyńskiego, syg. 2-II-1, t. II, k. 24 (druk).

do wydarzeń z 1807 i 1809 r. Jednak obecnie nadeszła „chwila ważna, z dawna oczekiwana, skojarzyły się okoliczności, które rokują, iż ciało Narodu polskiego, w członkach swoich rozerwanych będzie skupione i spojone”³⁹. Odpowiedzią na wyprawę cesarza Francuzów jest zawiązanie konfederacji i wezwanie całego narodu pod broń. Ponieważ zaś chrześcijanin powinien zawsze pokładać ufność w Bogu, więc bp Ostaszewski wzywał błogosławieństwa Bożego dla Napoleona i jego wojsk i polecał duchowieństwu diecezji, aby pouczało wiernych z ambon o konieczności modlitwy za ojczyznę, odprawiało stale i do odwołania suplikacje wraz z modlitwą *Deus refugium nostrum*. Nadto biskup zalecił odprawienie we wszystkich miastach powiatowych, zarówno w kościołach parafialnych, jak i zakonnych nabożeństw czterdziestogodzinnych i to w przeciągu dwóch tygodni od otrzymania listu. Sam list miał być ogłaszany ludowi z ambon (przez trzy kolejne niedziele) oraz przybity na drzwiach kościelnych⁴⁰.

Biskup kielecki, Wojciech Górski – jak było wspomniane – nie uczestniczył w sejmie nadzwyczajnym. 10 lipca wydał list pasterski do duchowieństwa swojej diecezji na wieść o wydarzeniach w Warszawie⁴¹. O ile listy Ciechanowskiego i Ostaszewskiego zdradzają pewną improwizację w formie, gdyż powstawały na bieżąco po wydarzeniach, ten sprawia wrażenie przemyślanego traktatu teologicznego. Biskup wyszedł w nim od stwierdzenia, że upadek państwa polskiego i dalsze jego losy są dowodem na wszechmoc Bożą. Bóg bowiem zesłał narodowi „ducha opiekuńczego” – czyli Napoleona – aby go wybawił. Innym objawem łaski Bożej było zachowanie, mimo sędziwego wieku, księcia Adama Czartoryskiego, który tu porównany został do ewangelicznego starca Symeona, świadka nastającego zbawienia. W dalszej części biskup porównał marszałka konfederacji do Jozuego, którego Bóg postawił na czele narodu wybranego, aby prowadził go do Ziemi Obiecanej. Czartoryski, świadek upadku Rzeczypospolitej ma zostać świadkiem jej odrodzenia w kształcie monarchii polsko-litewskiej. Nad tym dziełem będą czuwać cienie wielkich hetmanów: Zamoyskiego, Chodkiewicza, Potockiego, Żółkiewskiego, których „popioły pod różnymi panowaniami porozrzucane już teraz na ziemi polskiej spoczywać będą”⁴². Co więcej – czcigodne te cienie „unoszą się radością”, ponieważ „powstał zemściciel krzywdy Polaków” – oczywiście Napoleon. Biskup kielecki przypisał cesarzowi znacznie więcej intencji, niż on sam w istocie przejawiał. Wybuchającą wojnę z Rosją tłumaczył tym, że Napoleon został obrażony niedotrzymaniem przez imperatora traktatów, ale także potrzebą naprawienia krzywdy, jaka została wyrządzona Rzeczypospolitej i głębokim pragnieniem sprawiedliwości. Tak w tym tekście miesza się polityczna rzeczywistość z polityczną propagandą. Zresztą był to zabieg całkowicie uzasadniony. Przecież chodziło o wykrzesanie ze społe-

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ List ten znajduje się w „Dzienniku Konfederacji Jeneralney Królestwa Polskiego Roku 1812”, nr 13 (2 VIII)

⁴² Tamże.

czeństwa jak największego entuzjazmu dla wojny⁴³. Toteż bp Górski z entuzjazmem wskazywał, że rozpoczęta wojna jest sprawiedliwa, zgodna z wyrokami boskimi. Pisał:

[...] już oręż Wielkiego NAPOLEONA wyciągnięty na potwierdzenie wyroków przywróconego Królestwa Polskiego⁴⁴.

Ci, którzy pozostali w kraju, wzorem ojców powinni zanosić nieustanne modły, wypraszając miłosierdzie dla Polski i błogosławieństwo dla armii walczących w Rosji. Górski zaznaczył, że po proklamacji odrodzenia Królestwa Polskiego, 28 czerwca przedstawiciele narodu potwierdzili decyzję przysięgą w katedrze warszawskiej i wzywali naród do podobnego aktu. Dlatego biskup kielecki zwracał się do swoich diecezjan, aby podjęli umartwienia i posty oraz zanosili gorliwe modlitwy o błogosławieństwo Boże dla armii napoleońskiej. Duchowieństwo zaś miało nauczać lud w duchu patriotyzmu, narodowej zgody i jedności oraz oczywiście odprawiać modły za zwycięstwo. Ponadto biskup kielecki nakazał duchowieństwu przystąpienie do konfederacji, aby – jak zauważył – gorliwość duchownych nie przejawiała się tylko w słowach i modlitwach, ale też w czynie. Księża powinni być nie tylko nauczycielami, ale również przykładem postawy patriotycznej. Akcesy od księży miały więc dotrzeć do biskupa w ciągu tygodnia i wszystkie razem miały być wysłane do Warszawy⁴⁵. Trzeba przyznać, że biskup kielecki zarządził pełną mobilizację patriotyczną duchowieństwa, przepelniony wiarą nie tylko w moc Boga, ale i w szczególną rolę Napoleona w historii Polski.

Ogromną wiarę w potęgę Napoleona pokładał również bp krakowski, Andrzej Gawroński⁴⁶. On także wydał list pasterski do duchowieństwa i wiernych 10 lipca 1812 r.⁴⁷ Informował w nim o powstaniu konfederacji i proklamacji przez nią odrodzenia Królestwa Polskiego, stwierdzając, że jest to cud i dowód miłosierdzia Bożego. Najpierw przypomniał tragedię zaborów, znieważenie ostatniego króla Polski, Stanisława Augusta wywiezionego z kraju i umierające-

⁴³ A biorąc pod uwagę dotychczasowy wysiłek mobilizacyjny i gigantyczne obciążenia fiskalne społeczeństwa przy całkowitym bankructwie skarbu państwowego, koniecznie należało odwołać się do uczuć patriotycznych i religijnych, by unaooczyć sens tego wysiłku. Por.: J. Willaume, *Fryderyk August...*, s. 270–276; F. Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1897, t. III, s. 26–33.

⁴⁴ „Dziennik Konfederacyi...”, nr. 13 (2 VIII).

⁴⁵ W tym względzie pouczającą lekturę stanowi wzmiankowany „Dziennik Konfederacyi...”, w którym drukowane były akcesy spływające do Rady Generalnej. Ogromną liczbę wśród nich stanowią akcesy duchownych, przesyłane zarówno pojedynczo, jak i właśnie grupowo.

⁴⁶ W latach poprzedzających wojnę z Rosją dał wielokrotnie dowody patriotyzmu i wiary, że Księstwo stanowi załóżek odrodzonego państwa polskiego. W 1809 r. z własnej szkatuły ofiarował 100 000 zł na wojsko polskie, dużo wysiłku wkładał w repolonizację Uniwersytetu Jagiellońskiego po zaborze austriackim oraz rozwój szkolnictwa elementarnego w jego diecezji. Zmarł w kwietniu 1813 r. załamany kłeską w kampanii 1812 r., L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. II: *Biskupi krakowscy*, Kraków 1852, s. 258–264.

⁴⁷ Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, *List pasterski biskupa Gawrońskiego z 1812 r.*

go w niewoli rosyjskiej. Teraz zaś, niejako dla zmazania tej hańby, Bóg powołał „pomazańca swojego NAPOLEONA Wielkiego”. Jego to orężem, ku zawstydzeniu mocarstw europejskich, rozpoczęło się odrodzenie Rzeczypospolitej. Dla biskupa krakowskiego Napoleon został więc powołany, aby przywrócić na mapy Europy Rzeczypospolitą i temu służyć miała w pierwszym rządzie rozpoczynająca się wojna. Obok jednak radości z tego wydarzenia, jakim było zawiązanie konfederacji należało składać Bogu dziękczynienie i prosić go o błogosławieństwo dla oręża mściciela. Polecał więc biskup, aby duchowieństwo zanosilo nieustanne modły za ojczyznę oraz pouczało wiernych o patriotyzmie, za wzór rodakom stawiając Machabeuszy, całkowicie poświęcających się za swój naród. Wzywał młodzież, aby wstępowała do wojska, a włościan i wszystkich pozostałych obywateli, by nie szczędzili poświęceń i wysiłków dla sprawy narodowej. Podkreślał, że jest to sprawa każdego obywatela. Dla uproszenia błogosławieństwa dla armii napoleońskiej oraz zgody i męstwa dla Polaków biskup krakowski zarządził uroczyste suplikacje w niedziele i święta oraz w dni powszednie na mszach porannych, kiedy uczestniczy w nich większa liczba wiernych. W kościołach krakowskich natomiast miało odbywać się uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu od godziny szóstej rano do szóstej wieczór, podczas którego zarówno w czasie sumy, jak i nieszporów księża mieli wygłaszać stosowne kazania, wzywać wiernych do pokuty i modlitw w intencji zwycięstwa⁴⁸.

Jak więc widać, biskupi z dużą gorliwością podjęli wezwanie Rady Generalnej Konfederacji, nie ograniczyli się wyłącznie do suplikacji, o których wspominał Akt Konfederacji. Zdając sobie sprawę z niepowtarzalności sytuacji i wielkiej odpowiedzialności, polecili duchowieństwu odprawiane gorliwych i solennych modłów i wzywanie wszystkich wiernych do uczestniczenia w nich. Z przytoczonych tekstów wynika nie tylko głęboki patriotyzm autorów, ale przede wszystkim najgłębsze przekonanie o słuszności wojny z Rosją. Z drugiej strony wyraźnie widać, że mieli oni świadomość ogromu niebezpieczeństw wypraw, jednocześnie przyświecało im najgłębsze przekonanie, iż powstała sytuacja jest pewnego rodzaju „darem bożym” i należy gorliwie modlić się, aby ten dar został właściwie wykorzystany, tj. aby wolność została odzyskana.

Warto dodać, że powszechny entuzjazm udzielił się nie tylko hierarchii katolickiej. 3. lipca 1812 r. patriotyczny list do duchowieństwa ewangelickiego wydał ks. Karol Diehl, przełożony Kościoła ewangelicko-reformowanego i pełnomocnik ewangelicko-luterańskiego, deputowany do sejmów Księstwa Warszawskiego. Wzywał on swoich współwyznawców do wstępowania do konfederacji i wspierania narodu w walce o niepodległość, bez oglądania się na różnice wy-

⁴⁸ Wystawienie Najświętszego Sakramentu miało mieć miejsce w lipcu: 12 – w katedrze wawelskiej, 19 – w kościele Mariackim, 27 – w kościele parafialnym św. Szczepana na Piasku, w sierpniu: 2 – u oo. Reformatów, 9 – u oo. Franciszkanów, 16 – u oo. Dominikanów, 23 – w kościele św. Floriana na Kleparzu, 30 – w kościele św. Mikołaja na Wesołej, we wrześniu: 6 – u oo. Bernardynów na Stradomiu, 13 – w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, 20 – w kościele św. Andrzeja (klaryski), 27 – na Skalce (paulini)

znaniowe. Podkreślał, że dla ojczyzny należy poświęcić wszelkie partykularyzmy, modlić się i starać z wszystkich sił, bezinteresownie o wsparcie dla sprawy narodowej. Skutkiem zwycięstwa będzie bowiem przywrócenie do istnienia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, w której w pokoju mogły żyć wszystkie wyznania⁴⁹.

Obok listów pasterskich – które wszyscy biskupi wydali, choć nie wszystkie się zachowały lub są dostępne – pozostało wiele innych dowodów patriotycznego zaangażowania duchowieństwa. Do szczególnych przykładów należy potwierdzony w kancelarii notarialnej akces biskupa chełmińskiego Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego i jego kapituły⁵⁰. Tu trzeba zaznaczyć, że wiele akcesów nie sprowadzało się tylko do prostej deklaracji przystąpienia, ale zawierały także deklaracje postawy patriotycznej. Takim jest akces biskupa chełmińskiego, który mimo podeszłego wieku⁵¹ deklarował wolę „poświęcenia wszystkich sił dla dobra najukochańszej Ojczyzny” i że będzie nieustrudzenie pracował dla odzyskania wolności i scalenia rozerwanego na części kraju. Akt ten biskup złożył 11 lipca 1812 r.⁵²

Biskup Rydzyński nie poprzestał na osobistym akcesie do konfederacji. Dzień później, 12 lipca, wydał krótki list do duchowieństwa swojej diecezji. Poinformował w nim o wydarzeniach z 28 czerwca, aby skonkludować:

Niepodobno, aby stan duchowny, który zawsze dzielił miłość i swobody Ojczyzny, w teraźniejszej chwili dobrej jej sprawie równo z innymi stanami nie miał się poświęcić⁵³.

Dlatego sędziwy biskup nakazywał duchowieństwu, aby świeciło przykładem patriotyzmu, zgłaszało akcesy do konfederacji oraz głosiło nauki patriotyczne ludowi i zanosilo modlitwy do Boga o przywrócenie Królestwa Polskiego. Ten list Rydzyński przesłał tego samego dnia swojej kapitule, która również 12 lipca złożyła potwierdzony notarialnie akces do konfederacji⁵⁴. W akcie tym kapituła chełmińska składała Bogu dziękczynienie za powołanie Napoleona, obiecywała szczerze poparcie sprawy narodowej i gorliwe modlitwy o zwycięstwo.

Należy podkreślić, że mimo całego sporu z władzami cywilnymi, duchowieństwo, i to zarówno hierarchia, jak i zwykli księża, gremialnie poparło wyprawę na Rosję 1812 r. z pobudek jak najbardziej patriotycznych⁵⁵. Świadczy

⁴⁹ BU KUL, rkps 2921, k. 12.

⁵⁰ A. Mańkowski, *Biskupa Rydzyńskiego i kapituły chełmińskiej akces do konfederacji generalnej Królestwa Polskiego 1812 r.*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. VII (za IV kwartał 1928 r.) nr 12, s. 333–338.

⁵¹ Bp Rydzyński liczył wówczas 78 lat, por. biogram autorstwa B. Kumora w: PSB, t. XXXIII, s. 453–455.

⁵² A. Mańkowski, dz. cyt., s. 334.

⁵³ Tamże, s. 335. Zob. też: H. Dylągowa, dz. cyt., s. 64.

⁵⁴ A. Mańkowski, dz. cyt., s. 336–338.

⁵⁵ O ile w różnych zapiskach, np. kronikach zakonnych wojny tego okresu określano niekiedy mianem *bellico furor*, to nigdy w odniesieniu do wojen toczonych na ziemiach polskich, które

o tym zawartość cytowanego już „Dziennika Konfederacyi Jeneralnej Królestwa Polskiego Roku 1812”. Od numeru 1 do 33 znajdują się regularnie drukowane akcesy obywateli do konfederacji i w każdym zobaczymy liczne zgłoszenia duchowieństwa, niekiedy z całymi parafiami. Niektórzy, z racji pełnionych funkcji, składali akces dwukrotnie, np. ks. kanonik Adam Prażmowski – raz z Dyрекcją Edukacji Narodowej, której był członkiem i raz – wraz z całą kapitułą warszawską⁵⁶. Do tego należy dodać biskupów, konsystorze, kapituły i zakony oraz zgłoszenia indywidualne. Wiele z tych akcesów było połączone, podobnie jak bpa Rydzyńskiego i kapituły chełmińskiej, z deklaracjami patriotyzmu⁵⁷. Kapituła kolegiacka w Zamościu już 3 lipca uczyniła akces zaznaczając, że gotowa jest bronić ojczyzny wszelkimi możliwymi środkami⁵⁸. W ten sposób kapituła zamojska ubiegła swojego biskupa. Wojciech Skarszewski złożył akces 5 lipca, wraz z władzami departamentu lubelskiego, w kancelarii notarialnej Marcina Kobylińskiego, wraz z kapitułą i zakonami⁵⁹.

Wprawdzie władze departamentów informowały poszczególne domy zakonne o zawiązaniu konfederacji, dodając, że szerokie uczestnictwo w niej duchowieństwa będzie stanowiło dobry przykład dla wiernych świeckich, ale wydaje się, że nie trzeba było nikogo specjalnie zachęcać do składania akcesów⁶⁰. Akcesy do konfederacji, zwłaszcza te grupowe były dokonywane bardzo uroczystie. 28 lipca 1812 r. zebrała się kapituła zakonna bernardynów, który podjęła decyzję, że wszystkie klasztory mają przystąpić do konfederacji⁶¹. Na tej podstawie prowincjał rozesłał stosowną decyzję do wszystkich podległych sobie konwentów.

Do konfederacji kapituła łowicka przystąpiła na specjalnym, uroczystym posiedzeniu 16 lipca 1812 r.⁶² Tam, gdzie akces do konfederacji składały władze świeckie oraz miejscowe duchowieństwo, często odbywało się to w kościołach po uroczystych nabożeństwach za ojczyznę i z prośbą o zwycięstwo w toczącej się wojnie. 19 lipca w kościele Mariackim w Krakowie mszę na taką intencję

uważano za najzupełniej sprawiedliwe, o ile miały przynieść odrodzenie Królestwa Polskiego, por. Archiwum OO. Paulinów na Skałce, syg. 10, s. 1345–1346.

⁵⁶ „Dziennik Konfederacyi...” nr 1, 2.

⁵⁷ AGAD, Archiwum Zamojskich (AZ), syg. 85, passim.

⁵⁸ Warto pamiętać, że ta deklaracja miała swoją szczególną wymowę, bo Zamość był twierdzą, Biblioteka PAU/PAN w Krakowie, rkps 2345, k. 45.

⁵⁹ Biblioteka Jagiellońska, rkps 1777, s. 1901–1910.

⁶⁰ Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie, Seminarium IV.7, k. 58. W 1811 r. obserwowano pojawienie się komety, co z reguły interpretowano jako znak nadzwyczajnych wydarzeń. Kronikarz konwentu bernardynów w Warcie określił ją jako zapowiedź wielkiej wojny wszystkich narodów z Imperium Moskiewskim (Imperium Moscovitum), Archiwum OO. Bernardynów w Krakowie (ABK), Archiwum Konwentu w Warcie, syg. XVI-1, s. 127–128.

⁶¹ ABK, Archiwum Konwentów, syg. S-prza-1, s. 456–457; syg. S-zł-3, s. 460.

⁶² Instytut ABMK, mkr 3527, s. 214.

celebrował archiprezbiter, infułat ks. Wincenty Łańcucki⁶³. Kazanie wówczas wygłosił kaznodzieja klasztoru franciszkanów, o. Apolinary Podolski. Dowodził w nim, że Napoleon jest ramieniem Boga zesłanym na ratunek Polsce. Wzywał zebranych do dania wyrazu swoim uczuciom patriotycznym poprzez przystąpienie do konfederacji narodu oraz podjęcie modlitw dla uproszenia błogosławieństwa dla oręża napoleońskiego. Uroczystość zakończyły odśpiewane suplikacje, zgodnie z poleceniem biskupa⁶⁴.

Do konfederacji przystępowano całymi sejmikami i zgromadzeniami gminnymi. Przykładowo, 30 lipca w kościele dominikańskim w Brześciu Kujawskim odbyło się zgromadzenie gminne powiatów brzeskiego i kowalskiego podczas którego urzędnicy, duchowni i obywatele składali akces. Akt ten poprzedziła uroczysta msza św., celebrowana przez kanonika katedralnego kujawskiego, ks. Chomentowskiego. Kazanie patriotyczne wygłosił ks. Wesołowski, kanonik regularny laterański. Wzywał obywateli do praktykowania miłości ojczyzny nie tylko modlitwą, ale też służbą dla niej w wojsku oraz na wszystkich urzędach i pełnionych funkcjach. Znaczną część swojej nauki kaznodzieja poświęcił wykazaniu zbrodni rosyjskich popełnionych wobec Polski, co sankcjonowało zanoszenie jak najgorliwszych modłów o uproszenie zwycięstwa⁶⁵.

Podobnie podniosła uroczystość odbyła się w Opocznie, także 30 lipca⁶⁶. Sejmik gmin opoczyńskiej i koneckiej zgromadził się w świątyni parafialnej. Po nabożeństwie wysłuchano patriotycznego kazania proboszcza skotnickiego, ks. Gotlińskiego. Sejmik przerodził się w spontaniczną manifestację poparcia dla odrodzenia Królestwa Polskiego, Napoleona, modlono się o rychłe zwycięstwo.

Patriotyczne uniesienie ogarnęło wówczas cały kraj, co widać przy okazji innych wydarzeń. Krakowscy kapucyni głosili nauki patriotyczne do oddziałów formowanej w pobliżu ich klasztoru Gwardii Narodowej⁶⁷. Na wieść o wkrocze-

⁶³ Jest to postać nietuzinkowa, wielki patriota, por.: L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. III, s. 267–268; G. Brumirski Sch. P., *Ksiądz Józef Wincenty Łańcucki*, Kraków 2006; L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, wyd. H. Barycz, Wrocław 1956, s. 267–268.

⁶⁴ „GK”, nr 62 (2 VIII 1812)

⁶⁵ „GKWZ”, nr 65 (15 VIII 1812)

⁶⁶ Opisana ona została w Kronice parafialnej, zob.: J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, s. 119.

⁶⁷ Brat Terencjan, gwardian krakowskiego klasztoru wygłaszał co najmniej dwukrotnie patriotyczne kazania, raz 9 VII i raz nieco później, przy czym to drugie kazanie było całkowicie improwizowane. Pierwsze kazanie było połączone ze składaniem przez konwent akcesu do konfederacji. Drugie dotyczyło uroczystej przysięgi gwardzistów i tu władze departamentowe prosiły o wyznaczenie kaznodziei, „[...] ale gdy żadnego w klasztorze nie było kaznodziei, sam, wszedłszy na stołek wyrznąłem [!] do nich perorę” napisał brat Terencjan do prowincjała, o. Łukasza Kiykowskiego rezydującego w Warszawie, Archiwum Prowincji Krakowskiej Zakonu OO. Kapucynów w Krakowie (APKK) Archiwum Klasztoru OO. Kapucynów w Krakowie (AKK), syg. 17, k. 68. Z Kroniki klasztornej wynika, że prawdopodobnie jeszcze jedną patriotyczną mowę do gwardzistów miał brat Terencjan w grudniu, gdy oddział 600 ochotników składał przysięgę i przygotowywał się do walki z Rosjanami. Treścią tej mowy była wartość przysięgi i sprawiedliwość, APKK, AKK, syg. 97, s. 332.

niu wojsk napoleońskich do Moskwy biskup Gawroński osobiście odprawił 2 października solenną mszę dziękczynną w kościele Mariackim. Poprzedziły ją salwy armatnie, a zakończyło uroczyste *Te Deum*. Msza miała wojskową oprawę⁶⁸.

Przekonanie o wyjątkowości chwili, w jakiej znalazła się Polska przeniosło się na wszystkie poziomy życia społecznego. Ks. Siekierzyński, rektor Szkół Zamojskich w Szczepieszynie⁶⁹ 15 września na otwarcie roku szkolnego wygłosił mowę, w której wyraził przekonanie, że w momencie odrodzenia Polski w jej kształcie przedzoborowym należy tym bardziej dołożyć starań dla kształcenia młodego pokolenia. Ojczyzna bowiem nie tylko potrzebuje męźnych żołnierzy gotowych przelać za nią krew, ale też swiatłych, solidnie wykształconych obywateli, którzy będą ją rozwijać w czasach pokoju swoją pracą⁷⁰.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć mowę, jaką wygłosił wspomniany powyżej ks. W. Łańcucki 12 sierpnia, na posiedzeniu 5. gminy miasta Krakowa. Wydarzenia zapoczątkowane sejmem nadzwyczajnym i proklamowaniem odrodzenia Królestwa Polskiego przedstawił jako dopełnienie sprawiedliwości dziejowej. Oczywiście jej wykonawcą był Napoleon – „bicz Boży”. Wymierzał on sprawiedliwość Rosji za zdradę i łupiestwa, których się dopuściła na Polsce. Podkreślił, że upadek Rzeczypospolitej był środkiem dla objawienia się wielkości cesarza.

Dźwina i Dniepr słyszą już szcęk zwycięskiego oręża Bohatyra świata, a nurty ich imię twoje Bałtykowi, Euxynom⁷¹ dawnym twym granicom zwiastują⁷².

Wzywał słuchaczy do patriotyzmu i wysiłku w odbudowie kraju u boku Napoleona, do wstępowania do konfederacji i do modlitwy o zupełne zwycięstwo. Wzywał też do wytrwania i wierności wobec Fryderyka Augusta.

Cytowany już ks. A. Mańkowski podsumowuje publikację akcesów biskupa Rydzyńskiego i kapituły chełmińskiej sformułowaniem, że niepowetowaną szkodą było, iż tego ogromnego zapalu nie przekuto w czyn, choćby w pospolite ruszenie⁷³. W istocie można uznać, że w 1812 r. pospolite ruszenie zamknęło się w fali spontanicznych uroczystości, akcesów do konfederacji oraz oczekiwania na cud dokonany za sprawą zwycięskiego cesarza Francuzów. Czytając ówczesne listy pasterskie i kazania patriotyczne, nie można oprzeć się wrażeniu, że dla wszystkich, także i duchowieństwa, wojna 1812 r. była zrzędzeniem losu, znakiem Opatrzności, karą boską, zesłaną na Rosję za jej zbrodnie na Polsce. Jest tu zawarty olbrzymi ładunek emocjonalny, tak wielkie przekonanie o słuszności

⁶⁸ „GK”, nr 81 (7 X 1812) Również Gawroński osobiście odprawił (jak co roku) uroczyste nabożeństwo w rocznicę koronacji Napoleona, 2 XII, jak zaznaczał redaktor „Gazety Krakowskiej” – „niebaczny na słabe swoje zdrowie”, „GK”, nr 98 (6 XII 1812)

⁶⁹ Była to dawna Akademia Zamojska, przeniesiona do pobliskiego Szczepieszyna z powodu rozbudowy i unowocześniania twierdzy zamojskiej.

⁷⁰ BU KUL, rkps 820, k. 28–29.

⁷¹ Euxynem nazywano w przeszłości Morze Czarne.

⁷² „Dziennik Konfederacji...” nr 32 (23 IX 1812)

⁷³ A. Mańkowski, dz. cyt., s. 338.

sprawy, że chyba nie dopuszczano myśli, iż wyprawa mogłaby zakończyć się przegraną. Można więc zrozumieć jak wielkim wstrząsem musiał być efekt tej wojny, z którą związane tak wielkie nadzieje. Jeśli uświadomimy sobie ogrom emocji towarzyszących jej wybuchowi, proklamacji niepodległości, ogrom wiary i nadziei na zwycięstwo, to łatwiej wówczas zrozumieć reakcje po klęsce. Poczynając – jak wspomnieliśmy – od śmierci biskupa krakowskiego, przygniecionego klęską przez pewien rodzaj abnegacji, bierności, poczucia braku perspektywy na zmiany⁷⁴. Wreszcie część z uczestników wydarzeń musiała dojść do przekonania, że jeżeli, pomimo tak wielkiej mobilizacji i wiary w zwycięstwo nie doszło do niego, to widocznie inna była wola Boża. Wolą ludzi było zwycięstwo Napoleona, nie Aleksandra I. Wydaje się, że zbyt daleko idąca w krytyce jest ocena postaw patriotycznych ówczesnego episkopatu dokonana przez historyków⁷⁵. Biskup węgierski, J. K. Gołaszewski, na przykład był bardzo zaangażowany patriotycznie, a w 1812 r. szczególnie, gdy pozostawił sprawy diecezji dla spraw ogólnopństwowych, żarliwie poświęcając się pracy w Radzie Generalnej Konfederacji, gdzie zastępował Adama K. Czartoryskiego. W 1813 r., widząc przyszłość w czarnych barwach, postanowił wyjechać za granicę⁷⁶. Zasadniczym problemem, z którym musieli zmierzyć się zarówno świeccy, jak i duchowni, była odpowiedź na pytanie, jak było możliwe, aby tak wielka modlitwa i wiara w zwycięstwo skończyły się klęską? Jakąś odpowiedzią było uznanie, że wola Opatrzności była inna i pogodzenie się z nią. Byłaby to jedna z przyczyn koncyliacyjnej postawy duchowieństwa wobec sytuacji w Królestwie Polskim po 1815 r.

HOMELAND ROSE FROM THE ASHES! – THE EXPEDITION TO MOSCOW IN 1812 IN PASTORAL LETTERS OF BISHOPS AND IN CHOSEN HOMILIES

Abstract. The present article undertakes the problem of participation of the clergy in the national mobilization in 1812. The decisions of the extraordinary sejm, which included the formation of the General Confederation of the Polish Nation and the proclamation of the Polish Kingdom on 28 June, when the French-Russian war broke out, were followed by the universal outburst of patriotism. The conviction felt by the whole society that the war would really lead to the national and political revival of Poland in the shape similar to that from before the partitions was strengthened by the attitude of the Catholic (as well as Protestant) Church. Following the example of the bishops, the clergy commonly declared their accession in the confederation, which was associated with public declarations of patriotism and, not infrequently, liturgical celebration. A special role – as encouragement to such manifestations – was played by extremely patriotic pastoral letters of the bishops, which made the source basis of the present article.

Key words: Duchy of Warsaw, war with Russia in 1812, Catholic Church in the Duchy of Warsaw, patriotic homilies

⁷⁴ H. Dylałowa, dz. cyt., s. 79.

⁷⁵ Zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. VIII, Lublin 1991 s. 85; J. S. Łupiński, *List pasterski biskupa węgierskiego Jana Klemensa Gołaszewskiego z 28 czerwca 1815 roku*, „Episteme”, R. 1 (1999), s. 6–7, 11–12.

⁷⁶ Ostatecznie od tego kroku odwiódł go prawdopodobnie Stanisław Zamoyski, ordynat. J.S. Łupiński, s. 2; AGAD, AZ, sygn. 84, passim; sygn. 83, s. 622–625.